

Dawid 5b

„Kartka z pamiętnika Kapitana Leonida Teligi”

W nocy obudził mnie hałas. Szybko zerwałem się na równe nogi. Gdy wbiegłem na pokład, serce zaczęło mi szybciej bić. Okazało się że zbliża się sztorm. Wiatr zaczął wiać coraz mocniej i fale były coraz większe. Jako, że jestem kapitanem muszę zachować zimną krew. Zacząłem wydawać rozkazy, które miały wyciągnąć nas z tarapatów. W całej tej sytuacji musiałem zachować spokój, żeby załoga nie wpadła w panikę. Bujało nami coraz mocniej, a fale wdzierały się na pokład. W końcu wiatr się uspokoił a ja odetchnąłem z ulgą. Na szczęście nikogo nie straciliśmy.

Dzień 123